47
GAZETY
Unikalna kolekcja z II wojny światowej
WOJENNE

Kursk

Życie codzienne
Nazizm a sztuka

Świadkowie mówią
Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska
Broń pancerna

Postacie
von Manstein





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości
„Wolna Polska" - 8 lipca 1943

cena 3,99 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Ostatni wielki zryw

Operacja na Łuku Kurskim opatrzona kryptonimem „Zitadelle" była ostatnią niemiecką ofensywą strategiczną na wielką skalę mającą na celu przejęcie inicjatywy na froncie wschodnim.

Po klęsce pod Stalingradem, Hitler dokonał reorganizacji wojsk niemieckich walczących na południowym odcinku frontu niemiecko-radzieckiego. Likwidacji ulega Grupa Armii B feldmarszałka von Weichsa, natomiast Grupa Armii Don zostaje przekształcona w Grupę Armii Południe pod dowództwem feldmarszałka von Mansteina. Od tego momentu Mansteinowi podlegać będą wszystkie jednostki niemieckie działające od Kurska do Morza Azowskiego. Już w pierwszym dniu istnienia nowego dowództwa, jednostki Armii Czerwonej zajmują Rostów.

W tydzień później, po kilkutygodniowym okrążeniu w rejonie Kastornoje, dwu niemieckim korpusom udaje się przebić przez pozycje radzieckiej 40 Armii. W tym samym dniu niemieckie jednostki II Korpusu Pancernego SS Obergruppenführera Haussera w obawie przed okrążeniem wychodzą z Charkowa. Sytuacja staje się tragiczna. Niemieckim armiom grozi okrążenie. Przewaga Armii Czerwonej powiększa się. Jedynym sposobem powstrzymania postępów oddziałów radzieckich jest więc wykonanie kontruderzenia przez wojska niemieckie. Feldmarszałek von Manstein przygotował plan takiej akcji. Kontrofensywa wojsk Grupy Armii „Południe" przeciwko armiom radzieckich Frontów Woroneskiego i Południowo-Zachodniego rozpocznie się 22 lutego 1943 r. Głównymi siłami tej operacji są 1 i 4 Armie Pancerne oraz Armijna Grupa „Kempf". Początek działań miał na celu zmylenie dowództwa radzieckiego przez pozostawienie w odwodzie jednostek pancernych i stworzenie wrażenia, że jednostki niemieckie przygotowują się do obrony. Istotnie, udaje się zmylić radzieckie dowództwo. Jednostki radzieckiej 6 Armii i zgru-

▲ Czołgi dywizji pancernej Waffen SS posuwają się po stepie. Bitwa na Łuku kurskim będzie ostatnim niemieckim natarciem na wielką skalę na froncie wschodnim.
(zbiory prywatne)



◀ Gen. Walter Model dowodził jedną z dwóch grup operacyjnych, których zadaniem było zmniejszenie frontu na Łuku Kurskim.
(zbiory prywatne)

Ofensywa niemiecka na Łuku Kurskim

10 A
Kirow
Front Zachodni (Sokołowski)
50 A
Bieliew
11 G. A
Front Zach. ofensywa rozpoczęta 12 lipca
Zizdra
11 A
4. Pc A.
Front Briański (Popow)
Żukowka
61 A
Chwastowitczi
Bołchow
Mcensk
Briańsk
3 A
Karaczew
2. Pc Armia
63 A
Grupa Armii „Centrum" (v. Kluge)
Hagen linie
Naryszkino
Orzeł
Nowosil
Nalja
Oka
3 G. Pc A.
9 Armia
Trubczewsk
Kromy
48 A
Dmitrowsk Orłowskij
70 A
Liwny
Ponyri
Olchowatka
13 A
Kolpny
Siewsk
65 A
Sosna
Dmitrjew Lgowskij
Front Środkowy (Rokossowski)
Szczigry
Łgow
Kursk
Oskół
60 A
Sejm
Koreniewo
Front Woroniecki (Watutin)
ofensywa rozpoczęta 3 sierpnia
Bielopolje
Sudza
Obojan
5. G. Pz. A
Prochorówka
38 A
6 G. A
5 G. A
Sumy
1. G. Pz. A
Jakowlewo
Korocza
40 A
53 A
69 A
Komarowka
7 G. A
Liebedin
Boromlja
Bielgorod
Grajworon
Front Stepowy (Koniew)
Hadziacz
4. Pc Armia
Kazaczij Opan
Achtyrka
Wołczeńsk
Żołoczew
Psioł
Grupa Armijna Kempf
Kotelwa
Bogoduchow
Grupa Armii „Południe" (v. Manstein)
Charków
Worskła
Walki
Merefa
Czugujew
46 A
Nowaja Wodolaga
Front Płd-Zachodni (Malinowski)
Połtawa
Dyw. Panc. Waffen-SS
Północny Doniec
1 G. A
Bałakleja

linia frontu 4 lipca 1943 r.
linia frontu 10 lipca 1943 r.
linia frontu 12 lipca 1943 r.
linia frontu 19 lipca 1943 r.
linia frontu 5 sierpnia 1943 r.
linia frontu 11 sierpnia 1943 r.
linia frontu 18-23 sierpnia
„Linia Hagena" - obrona niemiecka
okrążone w kotle oddziały niemieckie
natarcie radzieckie
natarcie niemieckie

powania pancernego gen. Popowa zostają rozbite przez podciągnięte w ostatniej chwili przed akcją niemieckie dywizje pancerne. Kontruderzenie Mansteina powoduje utworzenie w linii frontu radzieckiego blisko 200-kilometrowej luki. Na tym odcinku frontu - wobec znacznych postępów niemieckich armii pancernych - Armia Czerwona została więc zmuszona do zaprzestania dalszej ofensywy.

Droga na Charków

W celu zablokowania niemieckim jednostkom pancernym dalszej drogi w kierunku Charkowa, dowództwo radzieckie rzuciło do walki na południe od miasta jeden z korpusów pancernych 3 Armii. Ze względu na brak dobrego rozpoznania ze strony radzieckiej, jego jednostki pancerne wpadną w pułapkę, jaką zastawił na nie II Korpus Pancerny SS Obergruppenführera Haussera. Dywizje SS „Totenkopf" i SS „Das Reich" wykonały bowiem mylący manewr, pozorując uderzenie na Charków. Dzięki temu radziecki korpus wysunął się znacznie do przodu. Sytuacja ta umożliwiła dywizji *Leibstandarte* SS „Adolf Hitler" wyjście na tyły jednostek radzieckich, a wtedy Hausser zamknął w okrążeniu radziecki korpus. W ciągu 4 dni dywizje SS „Totenkopf" i SS „Das Reich", zaciskając kleszcze, wystawiły od-

▲ Ustanowiony w 1943 r. radziecki Order Zwycięstwa.
(zbiory prywatne)

▲ Czerwiec 1943 r. Oddziały radzieckie w rejonie Kurska.
(AKG)



◀ Gen. Watutin z powodzeniem oparł się natarciu niemieckiej Grupy „Południe".
(zbiory prywatne)

▼ Na polu walki Niemcy pozostawią setki uszkodzonych czołgów. Przemysł Rzeszy nie nadąży nadrobić tych strat.
(zbiory prywatne)



działy Armii Czerwonej prosto pod lufy czołgów oraz dział dywizji *Leibstandarte*. W ten sposób droga do Charkowa stanęła otworem.

5 marca jednostki II Korpusu Pancernego Haussera dołączyły do 4 Armii Pancernej gen. Hotha, zaś następnego dnia niemiecka 4 Armia Pancerna i Armijna Grupa Kempf przeszły do ofensywy na pozycje zajmowane przez radziecką 3 Armię gen. Rybałki. Według planów gen. Mansteina Charków miał zostać zajęty szybkim manewrem oskrzydlającym, celem uniknięcia prowadzenia walk ulicznych, w których dywizje pancerne, podobnie jak w Stalingradzie, mogłyby ponieść znaczne straty. Główne zadanie w zdobyciu miasta przypadło dywizjom pancernym SS korpusu gen. Haussera. Jako pierwsi 9 marca 1943 r. na przedmieścia Charkowa wdarli się żołnierze dywizji SS „Das Reich". Gdy pierwsze walki wykazały, że opór oddziałów radzieckich był bardzo słaby, gen. Hausser, wbrew rozkazom dowódcy 4 Armii Pancernej gen. Hotha, postanowił zająć miasto bezpośrednim atakiem. Do akcji, obok dywizji „Das Reich", weszła dywizja *Leibstandarte* „Adolf Hitler". Wbrew oczekiwaniom, nie udało się jednak miasta zająć z marszu. Walki o Charków trwały trzy dni. Oddziały radzieckie zostały zmuszone do odwrotu.

Charków miał zostać zajęty szybkim manewrem oskrzydlającym, celem uniknięcia prowadzenia walk ulicznych.

W tym samym czasie dywizja SS „Totenkopf" zajęła śmiałym manewrem przeprawy na rzece Doniec w rejonie miejscowości Czugajewa. W tej sytuacji droga odwrotu oddziałów radzieckich została zablokowana. Próbująca wyrwać się z okrążenia radziecka 25 Dywizja Piechoty w wyniku kilkudniowych walk została zniszczona przez niemiecką dywizję SS „Totenkopf".

Po zajęciu Charkowa II Korpus Pancerny SS został skierowany w kierunku Biełgorodu. Przy wsparciu samolotów niemieckiej 4 Floty dywizje pancerne SS zajęły miasto. W ciągu kilkunastu dni walk niemieckim armiom udało się zlikwidować radzieckie wybrzuszenie w kierunku Dniepru w linii frontu Grupy Armii „Południe". W ten sposób niemiecka linia frontu na tym odcinku powróciła w znacznym stopniu do przebiegu linii z lata 1942 r. W ciężkich walkach w rejonie Charkowa od 13 stycznia do 25 marca 1943 r. Armia Czerwona straciła około 240000 żołnierzy.

1 kwietnia 1943 r. nastąpiła zmiana w organizacji niemieckich jednostek szybkich. Obok dywizji pancernych powstały nowe dywizje grenadierów pancernych.

Po zwycięskiej bitwie pod Charkowem dowództwo niemieckie rozpoczęło przygotowania do letniej ofensywy przeciwko Armii Czerwonej. Planowaniem operacji zajął się szef sztabu OKH generał Kurt Zeitler. Celem nowej operacji było odebranie przeciwnikowi inicjatywy strategicznej na froncie wschodnim, którą Rosjanie uzyskali po klęsce niemieckiej pod Stalingradem. Nowa operacja otrzymała kryptonim „Zitadelle". Scenariusz jej został oparty na doświadczeniach niemieckiej ofensywy z pierwszej połowy 1943 r. Głównym celem operacji „Zitadelle" było opanowanie radzieckich pozycji w rejonie Orła i Kurska, wciśniętych w linie frontu niemieckiej Grupy Armii Południe. Znajdujące się tam

1 VII 1943

• **Niemcy: Adolf Hitler przemawia do generałów, którzy mają wziąć udział w operacji „Zitadelle".**



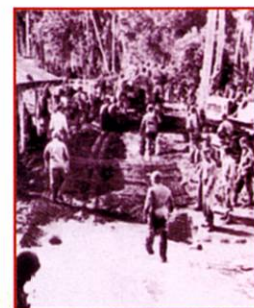
2 VII 1943

• **Grecja: grecka partyzantka przechodzi pod dowództwo alianckie.**
• **Pacyfik: Amerykanie lądują na wyspie Nowa Georgia (archipelag Wysp Salomona).**

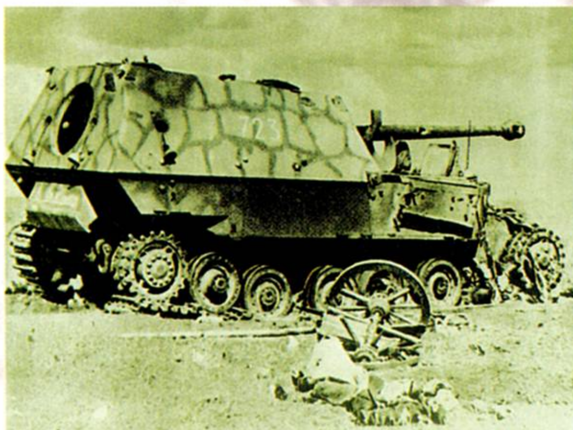


3 VII 1943

• **Nowa Gwinea: amerykańskie oddziały, które wylądowały w Nassau łączą się z oddziałami australijskimi.**







▲ 5 lipca 1943 r. Zniszczone przez Rosjan niemieckie samobieżne działo przeciwpancerne „Elefant".

(AKG)

▶ Czerwiec 1943 r. Kolumna radzieckich czołgów KW 1 w drodze na pierwszą linię.

(AKG)

▶ Mimo radzieckich systemów obronnych, 4 Armii niemieckiej udaje się posunąć do przodu o 30 km.

(zbiory prywatne)

oddziały radzieckie miały zostać zgniecione w kleszczach niemieckiego natarcia. Plan operacji gotowy był już na początku kwietnia, ofensywa miała rozpocząć się 3 maja 1943 r. Jednak wobec wielu wątpliwości termin natarcia został przesunięty. W związku z tym 4 maja Hitler zwołał naradę, na której omówił przygotowania wojsk niemieckich do operacji „Zitadelle". W spotkaniu uczestniczyli miedzy innymi: szef sztabu OKH gen. Zeitler, dowódca Grupy Armii Południe feldmarszałek von Manstein, dowódca Grupy Armii „Centrum" feldmarszałek von Kluge, dowódca 9 Armii gen. Walter Model, Inspektor Broni Pancernej gen. Heinz Guderian, szef sztabu Luftwaffe gen. Jeschonnek oraz minister Albert Speer. W trakcie spotkania zadawano sobie pytanie, czy Grupa Armii „Centrum" i Południe powinny w lecie 1943 r. przejść do działań ofensywnych.

Przebieg narady opisał generał Guderian: „Hitler zagaił odprawę przemówieniem, które trwało około trzech kwadransów. Rzeczowo przedstawił sytuację na froncie wschodnim, po czym poddał pod dyskusję propozycję szefa Sztabu Generalnego i wysunięte przeciwko nim propozycje gen. Modela. Model, na podstawie danych rozpoznania, przede wszystkim zdjęć lotniczych, dowiódł, że właśnie na odcinkach, gdzie obie grupy armii miały uderzyć, Rosjanie przygotowali głęboko urzutowaną i dobrze zorganizowaną obronę. Nieprzyjaciel wycofał już większość swych wojsk szybkich z wysuniętej do przodu części swych pozycji i w ogromnym stopniu wzmocnił artylerię i środki przeciwpancerne na przypuszczalnych kierunkach przełamania frontu w wyniku ataku mającego wziąć ich w kleszcze według przyjętego przez nas schematu. Model wyciągnął z tego słuszny wniosek, że przeciwnik liczy się z naszym natarciem i że dlatego, chcąc osiągnąć powodzenie, należy zastosować inną taktykę, o ile nie zdecydujemy się w ogóle zrezygnować z natarcia". Według gen. Guderiana początkowo Hitler nie był zdecydowany na plan przebiegu operacji przedstawiony przez gen. Zeitlera. Jednak w dyskusji, która rozgorzała, główni zainteresowani feldmarszałkowie Manstein i Kluge nie potrafili wyraźnie sprzeciwić się planowanej ofensywie.

Rosjanie przygotowali głęboko urzutowaną i dobrze zorganizowaną obronę.

Hitler zapowiedział zebranym dowódcom, że do 10 czerwca obie Grupy Armii otrzymają w zwiększonej ilości dostawy czołgów typu *Panther* i *Tygrys*. W trakcie spotkania feldmarszałkowie Manstein i Kluge obawiali się, że bez przezbrojenia niemieckich dywizji pancernych w nowoczesne typy czołgów, nie będą mogły one sprostać masom radzieckich czołgów T-34. Ostatecznie narada nie przyniosła rozstrzygnięcia i nie ustalono terminu rozpoczęcia operacji „Zitadelle".

10 maja Hitler zwołał poświęconą tej sprawie konferencję sztabową. Po jej zakończeniu gen. Guderian zapytał Hitlera: - Dlaczego chce pan akurat w tym roku przedsięwziąć natarcie na Wschodzie? Tu do rozmowy wtrącił się Keitel: - Musimy je przedsięwziąć ze względów politycznych. Guderian spytał: - Czy myśli pan, że ludzie w ogóle wiedzą gdzie leży Kursk? Dla świata jest sprawą zupełnie obojętną, czy mamy Kursk, czy go nie mamy. Na to Hitler odpowiedział dosłownie: -Ma pan zupełną rację. Na myśl o tym natarciu zawsze kręci mnie w brzuchu. Guderian odparł: -W takim razie dobrze wyczuwa pan sytuację. Niech pan zaniecha tego zamiaru".

Następnego dnia Hitler wyznaczył termin rozpoczęcia operacji „Zitadelle" na połowę czerwca. 25 czerwca, wobec problemów z dostawami nowych czołgów, termin niemieckiej ofensywy został odsunięty przez Hitlera na początek lipca 1943 r. Wyznaczone do działań w operacji „Zitadelle" jednostki niemieckie kończyły koncentracje na wyznaczonych pozycjach. Natarcie miało rozpocząć się o świcie 5 lipca.

Od południa na Kursk i Tim miały uderzyć dywizje niemieckiej Grupy Armii „Południe". W rejonie Biełgorodu i Charkowa feldmarszałek Manstein zgromadził na pozycjach wyjściowych jednostki 4 Armii Pancernej i Armijnej Grupy „Kempf". Dowódca Grupy Armii „Południe" miał do swojej





dyspozycji 11 dywizji piechoty, 6 dywizji pancernych, 5 dywizji grenadierów pancernych (w tym 3 dywizje SS i specjalną dywizję *Grossdeutschland*). Jednostki pancerne Grupy Armii „Południe" liczyły około 1 000 czołgów.

Z północy na pozycje radzieckie miała nacierać Grupa Armii „Centrum" feldmarszałka Günthera von Kluge. Główne uderzenie miała wykonać 9 Armia, która do walki wystawiła 14 dywizji piechoty, 6 dywizji pancernych i 1 dywizję grenadierów pancernych. Na tym odcinku frontu niemieckie jednostki pancerne liczyły około 900 czołgów. Wsparcia wojskom lądowym miała udzielić 4 Flota Powietrzna gen. Desslocha i 6 Flota Powietrzna gen. von Greima. Liczyły one razem około 1 900 samolotów. Na czas operacji „Zitadelle" ściągnięto z terenów Niemiec wiele jednostek lotniczych. Głównym zadaniem lotnictwa było unieszkodliwienie radzieckiego lotnictwa jeszcze na lotniskach, a następnie pomoc wojskom lądowym w zwalczaniu radzieckiej broni pancernej.

W ten sposób znajdujące się w rejonie Kurska jednostki radzieckiego Frontu Centralnego gen. Konstantina Rokossowskiego i Frontu Woroneskiego gen. Watutina miały w pierwszej kolejności zostać przygwożdżone przez lotnictwo, a następnie wzięte w kleszcze i zniszczone przez niemieckie dywizje pancerne.

Jednak tym razem już nie udało się Niemcom zaskoczyć Rosjan. Dzięki informacjom wywiadu dowództwo radzieckie poznało dokładnie plany niemieckiej operacji „Zitadelle". Rozpoczęło ono przygotowania. W rejonie Kurska wojska frontów Centralnego i Woroneskiego liczyły ok. 1 300 000 żołnierzy radzieckich i prawie 3 600 czołgów. Tyły obu frontów zabezpieczał Front Stepowy dowodzony przez gen. Koniewa. Wsparcia lotniczego udzielić miały: Frontowi Centralnemu -16 Armia Lotnicza gen. Ru-

▲ „Pod egidą Lenina - naprzód, ku zwycięstwu" Słowa Stalina na plakacie radzieckim.

(zbiory prywatne)

◄ Stalin posiada wystarczające rezerwy, by przejąć inicjatywę działań.

(zbiory G. Gorochow)



4 VII 1943

• Gibraltar: w katastrofie lotniczej ginie Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski.



5 VII 1943

• Pacyfik: na północ od wyspy Nowa Georgia, w zatoce Kuala toczy się bitwa morska. Amerykanie tracą krążownik *Helena*, lecz zatapiają 8 okrętów japońskich.

• ZSRR: Niemcy rozpoczynają operację „Zitadelle".

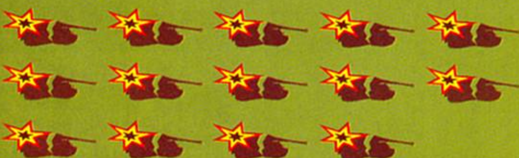
Siły niemieckie na Łuku Kurskim

3 500

x 100



straty - 40 %



10 000

x 1000

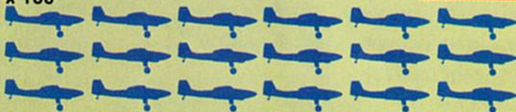


15 %



2 000

x 100

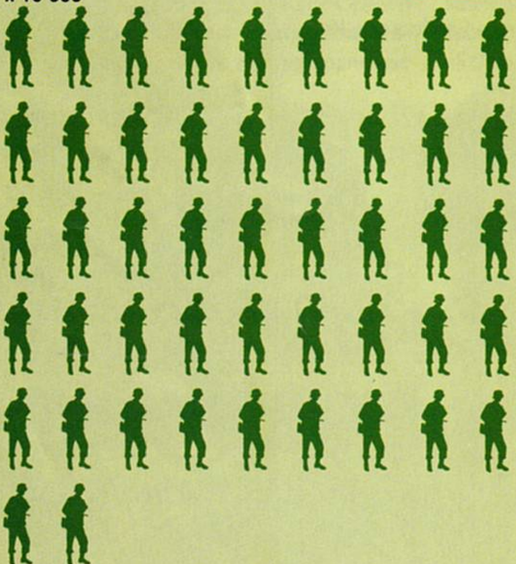


10%



500 000

x 10 000



5 %



denki, Frontowi Woroneskiemu - 2 Armia Lotnicza gen. Krasowskiego, Frontowi Stepowemu - 5 Armia Lotnicza gen. Gorunowa. Lotnictwo radzieckie dysponowało w sumie 3 100 samolotami.

O świcie 5 lipca, gdy niemieckie dywizje szykowały się do natarcia, radziecka artyleria rozpoczęła zmasowany ostrzał pozycji wyjściowych przeciwnika. Znajdujące się w pierwszej linii dywizje poniosły ciężkie straty. Równocześnie radzieckie samoloty miały za zadanie zaatakować niemieckie lotniska polowe. Uprzedzone o nadlatujących samolotach, niemieckie eskadry myśliwskie zdołały poderwać maszyny do lotu. W bitwie powietrznej, jaka rozegrała się nad lotniskami niemieckiego 8 Korpusu Lotniczego, Rosjanie stracili 120 samolotów. Dzień 5 lipca przyniósł również dalsze zwycięstwa Luftwaffe. W sumie lotnictwo radzieckie straciło 432 samoloty przy 26 niemieckich.

W sumie lotnictwo radzieckie straciło 432 samoloty przy 26 niemieckich.

Na południowym odcinku frontu, w kierunku miejscowości Butowo, natarcie rozpoczęły niemieckie 11 Dywizja Pancerna i Dywizja Grenadierów Pancernych „Grossdeutschland" (w składzie 280 czołgów), a na Jachontowo i Streleckoje ruszyły trzy grupy szturmowe z II Korpusu Pancernego SS, zaś na Dorogobuskino - 7 Dywizja Pancerna.

Pierwsze uderzenie niemieckie skierowało się na pozycje obronne radzieckich: 13, 48 i 70 Armii. Niemcom nie udało się przełamać radzieckiej obrony. Dopiero w godzinach wieczornych, w rejonie miejscowości Olchowatki, niemieckie oddziały pancerne wdarły się na głębokość kilku kilometrów w głąb obrony.

Wieczorem 5 lipca dowództwo radzieckie zdecydowało wprowadzić do walki 2 Armię Pancerną i odwodowy XIX Korpus Pancerny. Miały one odrzucić dywizje niemieckie na ich pozycje wyjściowe.

Samoloty przeciwko czołgom

Największe sukcesy w pierwszej fazie natarcia osiągnął II Korpus Pancerny SS, który do 7 lipca wbił się w obronę radziecką na głębokość kilkudziesięciu kilometrów. Na tym odcinku frontu zastosowano po raz pierwszy nową metodę niszczenia czołgów przez niemieckie lotnictwo. Samoloty Luftwaffe wspomagały niemiecki II Korpus Pancerny SS, atakując podążające w kierunku frontu radzieckie oddziały pancerne. Dopiero 8 lipca okazało się, że pomimo lokalnych sukcesów radziecka obrona nie została naruszona. Na zmęczone kilkudniowymi walkami niemieckie dywizje pancerne ruszyły czołgi radzieckiej 1 Armii Pancernej. Postępujące natarcie II Korpusu Pancernego SS spowodowało wprowadzenie przez gen. Watutina do walki II Korpusu Pancernego Gwardii, który otrzy-



Dane pochodzą z najnowszych źródeł niemieckich. Dotychczas dostępne dane opierały się na niekompletnej dokumentacji.

miał zadanie zaatakowania flanki niemieckiego korpusu pancernego. Jednak fanatyczna postawa dywizji SS doprowadziła do przerwania radzieckiej obrony i przekroczenia rzeki Psjoł, ostatniej przeszkody wodnej w kierunku Kurska.

11 lipca dywizje pancerne niemieckich 4 Armii Pancernej i Armijnej Grupy „Kempf" rozpoczęły natarcie w kierunku Prochorowki. W tym samym czasie radzieckie dywizje pancerne rozpoczęły działania przeciwko niemieckiej 2 Armii Pancernej, która zabezpieczała miejscowość Orieł od wschodu i północy. Zaś następnego dnia rozpoczęła się radziecka kontrofensywa jednostek Frontu Zachodniego i Briańskiego w rejonie Orła. W związku z tym feldmarszałek von Kluge został zmuszony do zatrzymania natarcia 9 Armii i skierowania części jej jednostek na pomoc 2 Armii Pancernej.

„Zgodnie z wcześniejszym planem Kwatera Główna - wspominał marszałek Żukow – podciągnęła ze swojego odwodu do rejonu Prochorowki 5 Armię Gwardii i 5 Armię Pancerną Gwardii i rano 12 lipca wprowadziła je do walki. 5 Armia Pancerna w momencie wejścia do walki liczyła około 800 czołgów T-34 i dział pancernych".

Rozpoczęła się największa bitwa pancerna II wojny światowej. W wielu miejscach była to bitwa pojedynczych oddziałów czy nawet czołgów. Przewaga Armii Czerwonej była znaczna. Nacierające oddziały niemieckie zaczęły ponosić coraz większe straty. Przewaga Rosjan wzrastała. Jedynie na kierunku II Korpusu Pancernego SS postępy radzieckich dywizji pancernych były bardzo powolne. W ciągu trzech dni walk dywizje wchodzące w skład korpusu straciły ponad 50% stanu czołgów, lecz mimo to na tym odcinku frontu zmusiły kontrofensywę radziecką do zatrzymania.

13 lipca Hitler wydał rozkaz wstrzymania operacji „Zitadelle". W dwa dni później niemieckie oddziały otrzymały rozkaz powrotu na pozycje wyjściowe. Zwycięstwo pod Kurskiem zapewniły stronie radzieckiej czołgi T-34, których masie nie były w stanie przeciwstawić się nowoczesne wprawdzie, lecz nieliczne czołgi typu *Panther* czy *Tygrys*.

Operacja „Zitadelle" przyniosła obu stronom ogromne straty.

Operacja „Zitadelle" przyniosła obu stronom ogromne straty. Generał Guderian napisał: „Wskutek niepowodzenia operacji „Zitadelle" ponieśliśmy zdecydowaną klęskę. Wojska pancerne, uzupełnione z tak wielkim trudem, doznały ciężkich strat w ludziach i sprzęcie i stały się na długo niezdolne do walki. Możliwość przywrócenia we właściwym czasie ich siły bojowej dla obrony na froncie wschodnim [...] stała pod znakiem zapytania. [...] Odtąd na froncie wschodnim nie było już ani chwili spokoju".

17 lipca 1943 roku Armia Czerwona rozpoczęła natarcie na froncie wschodnim.



Siły radzieckie na Łuku Kurskim

8 400
x 100
straty - 73 %

26 000
x 1000
20 %

3 500
x 100
46 %

1 370 000
x 10 000
18,5 %

Wojska pancerne

II wojna światowa wprowadziła do walki nowe rodzaje broni, przewartościowała dotychczasowe strategie, gruntownie zmieniła oblicze pola bitwy. Niepoślednią rolę powierzyła nienowej, lecz użytej w nowatorski sposób broni - czołgom.

Działania Wehrmachtu w Polsce, a później we Francji, zawdzięczają swój bezprecedensowy sukces błyskawicznymi natarciami czołgów i jednostek zmotoryzowanych ściśle współdziałających z lotnictwem. Ostrzem ofensywy są dywizje pancerne, skoncentrowane na małym odcinku frontu. Czołgi dokonują w szeregach przeciwnika wyłomu, przez który wdzierają się jednostki zmechanizowane. Zaatakowane wojska, aby uniknąć okrążenia, zmuszone są do pospiesznego odwrotu, przeradzającego się w bezładną ucieczkę. Pikujące bombowce, szybko postępujące kolumny wrogich czołgów i masowa ucieczka ludności cywilnej, wmieszanej pomiędzy żołnierzy i tamującej ruch na drogach - wszystko to tworzy obraz nieopisanego chaosu, który dodatkowo przyczynia się do błyskawicznych zwycięstw.

W poszukiwaniu nowej broni

Owa nowa strategia, przyznająca wiodącą rolę czołgom, przeszła do historii pod nazwą Blitzkrieg. W okresie międzywojennym jej teoretykami są równocześnie: w Wielkiej Brytanii - major generał Fuller, we Francji - pułkownik de Gaulle i w Niemczech - generał Lutz oraz Guderian, wówczas jeszcze młody kapitan.

Lecz tylko w tym ostatnim kraju zwolennicy broni pancernej znajdują poparcie u najwyższych zwierzchników. Pod wrażeniem wojsk, grzęznących w sytuacji bez wyjścia, jaką stwarza wojna pozycyjna, Hitler oznajmia w 1932 r.: „Następna wojna w niczym nie będzie podobna do tej z roku 1914. Nie będzie już ataków piechoty, nie będzie szturmu w zwartej masie - to wszystko należy do przeszłości. Zapewniam, że ciągnąca się latami frontowa szarpanina już nie powróci. To był rozkład wojny. Ostatnia wojna uległa w końcu degeneracji. Tym razem powrócimy do swobody działania". Ową „swobodę działania" miały mu zapewnić właśnie czołgi.

Wojska niemieckie i włoskie znajdują się w pułapce

Od początku przezbrojenia armii w roku 1933 kładzie się w Niemczech szczególny nacisk na broń pancerną i jednostki zmotoryzowane. Wiosną 1934 r. gen. Lutz, wraz z Guderianem jako szefem sztabu, otrzymuje dowództwo jednostek zmotoryzowanych. Dywizje pancerne organizowane są zgodnie z planami nakreślonymi przez Guderiana w jego dziele o znaczącym tytule „Uwaga, czołgi!". Czołgi nie mają być - jak dotychczas - rozproszone wśród oddziałów piechoty, lecz skupione w zwartych formacjach. Dywizja pancerna staje się prawdziwą, niezależną, zmotoryzowaną armią. Posiada ciężkie czołgi przeznaczone do szturmu, czołgi lekkie i średnie - do eksploatacji, własne bataliony piechoty, artylerii, wojsk inżynieryjnych, samodzielne służby zaopatrzeniowe i remontowe.

▲ Sierpień 1942 r. Zniszczone radzieckie T-34 na stepie. *(AKG)*

▼ Taśma montażowa niemieckich dział samobieżnych Marder III. *(zbiory prywatne)*



Nowoczesna koncepcja i jej ograniczenia

W przededniu wojny Wehrmacht posiada sześć dywizji pancernych. Po kampanii w Polsce ich liczba wzrośnie do dziesięciu. Łącznie liczą one 2700 czołgów i 700 samochodów pancernych. W armii francuskiej - choć dysponuje ona większą ilością czołgów - prawie wszystkie, w grupach po 30 do 50 pojazdów, są rozdzielone między jednostki piechoty. Francuzi mogą wystawić zaledwie dwie lekkie dywizje zmechanizowane o sile znacznie mniejszej niż Panzerdivision.

Kampania we Francji stanowi jaskrawy przykład wyższości strategii niemieckiej nad tradycyjną koncepcją użycia broni pancernej. Jednak sukces „wojny błyskawicznej", stawiającej na pierwszym planie samodzielne formacje pancerne, w znacznym stopniu uzależniony jest od trzech warunków. Przede wszystkim niezbędna jest nieświadoma „współpraca" przeciwnika, który, zajmując wysunięte przyczółki, łatwiej daje się okrążyć. Po drugie, same czołgi mogą uzyskać przewagę tylko wówczas, gdy piechota przeciwnika posiada niewiele broni przeciwpancernej. W końcu - przeciwnik nie powinien sam dysponować silnymi jednostkami czołgów - to pozwoliłoby mu kontratakować z flanki kolumnę pancerną, której udało się przerwać linię obrony.





Wszystkie te warunki były spełnione podczas pierwszych podbojów Wehrmachtu - w Polsce, we Francji i w początkowej fazie inwazji na Związek Radziecki. Później będzie się to zdarzać coraz rzadziej.

Bitwa pod Kurskiem w lipcu 1943 r. wskazuje wyraźnie granice możliwości używania samodzielnych wojsk pancernych. Pomimo ilości użytych czołgów, siła ich uderzenia rozbija się na przeciwpancernych umocnieniach piechoty, po czym kontratak sowieckich armii pancernych zmusza je do odwrotu.

W pogoni za technologią

Niemcy w coraz szybszym tempie zwiększają możliwości swych czołgów. *Mark I* z wojny w Polsce, szybki, lecz słabo opancerzony i wyposażony w działo zaledwie 20 mm, zostaje zastąpiony kolejno przez *Mark II*, *III* i *IV*, o wiele lepiej zabezpieczone i zaopatrzone w działa 50 mm, a wkrótce w 75 mm. Największe osiągnięcia technologiczne Niemców to Pantery i Tygrysy, które wkraczają na pola bitew latem 1943 r. *Tygrys*, osłonięty od frontu 100 mm pancerzem i uzbrojony w potężne działo 88 mm staje się postrachem żołnierzy.

Bitwa pod Kurskiem wskazuje granice możliwości używania samodzielnych wojsk pancernych.

Od roku 1943 czołg, zarówno na froncie wschodnim, jak i wkrótce także na zachodnim, choć nadal pozostaje groźną bronią, i odgrywa w walkach znaczną rolę, nie jest już bronią uniwersalną, pozwalającą pokonać silniejszego przeciwnika. Formacje czołgów zmuszone są odtąd do ścisłej współpracy z jednostkami piechoty i artylerii. Zmasowane i skoncentrowane uderzenie dywizji pancernych nie wystarcza już, by utworzyć decydujący wyłom w linii frontu. Historia czołgu szturmowego dołącza do historii wszelkiej broni, poczynając od kuszy, poprzez armatę aż do torpedy: najpierw nowy wynalazek wydaje się bronią najskuteczniejszą, dającą temu, kto umie się nią posługiwać niezachwianą przewagę. Później, gdy udaje się znaleźć sposób przeciwdziałania, broń ta pozostaje wprawdzie niezbędna, lecz staje się tylko jedną z wielu. Nie jest ona już w stanie zrekompensować ani niewystarczającej liczby ludzi, ani sprzętu bojowego.



◄ **Gen. Guderian jest twórcą niemieckich wojsk pancernych.** *(zbiory prywatne)*

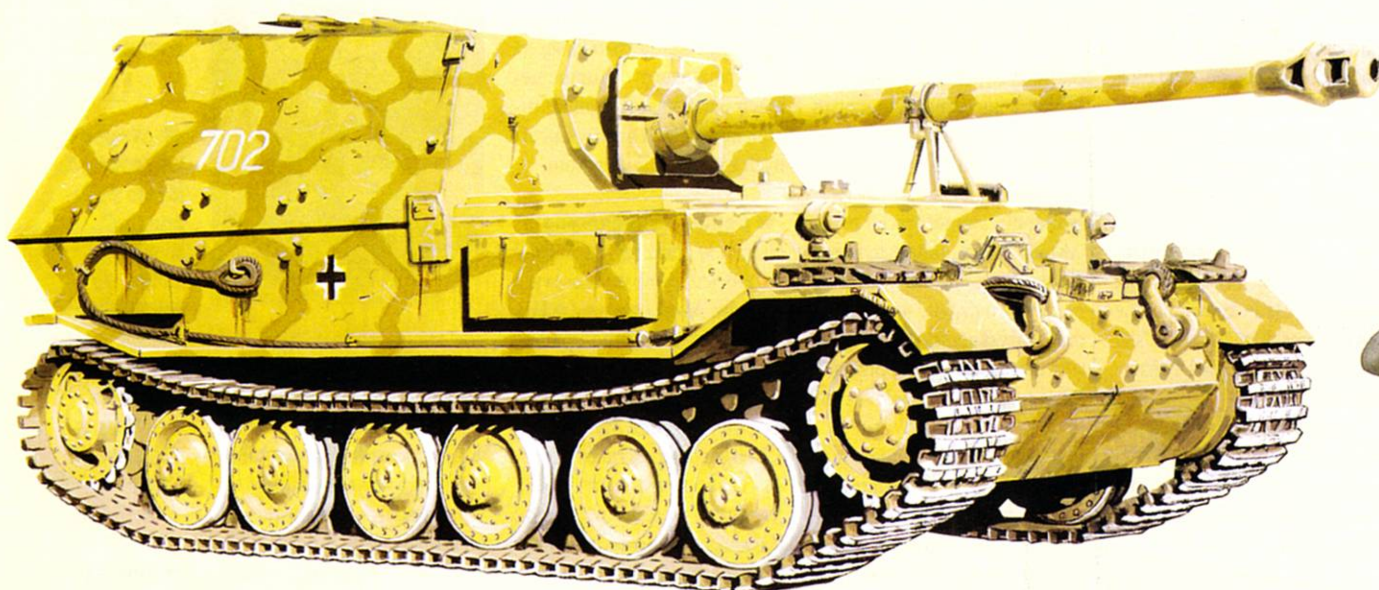
◄ **„Wstępujcie do królewskiego pułku czołgów". W maju 1940 r. we Francji stacjonuje 310 czołgów brytyjskich, a na Wyspach pozostało ich 330.** *(zbiory prywatne)*

◄ **Odznaka niemieckiego „łowcy czołgów".** *(zbiory M. Jagóra)*

▼ **Niemieckie działo samobieżne. Ten kompromis pomiędzy działem a czołgiem był prostszy w produkcji niż czołg.** *(zbiory prywatne)*



P A N O R A M A



Samobieżne działo przeciwczołgowe „ELEFANT“

Niektórzy uważają „Elefanta“ za potknięcie niemieckich biur projektowania czołgów. Zbyt ciężki i skomplikowany w użyciu, miał on jednak swoich zwolenników.

ZAŁOGA: 6 osób - MASA: 65 t
DŁUGOŚĆ: 8,12 m - SZEROKOŚĆ: 3,37 m
WYSOKOŚĆ: 2,99 m
NAPĘD: 2 silniki dwunastocylindrowe Maybach HL 120 TRM o mocy 530 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: na drodze - 20,1 km/godz.
ZASIĘG: na drodze - 153 km
UZBROJENIE: działo 88 mm Pak 43/2



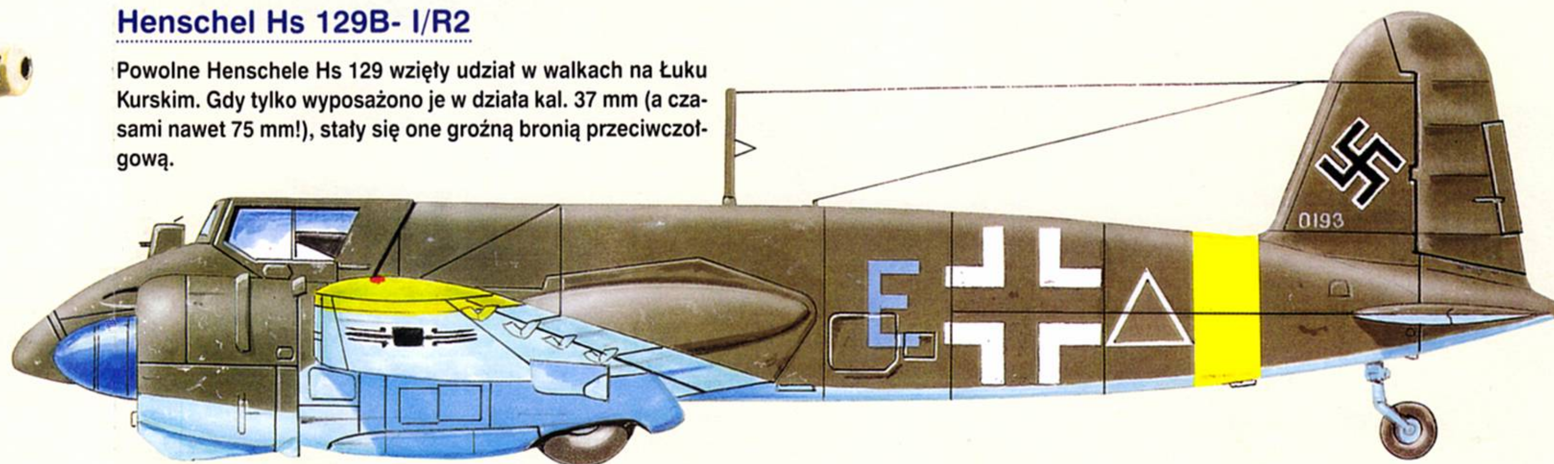
Działo wz. 1936 kal. 76,2 mm

Radzieckie działo polowe, które - użyte jako przeciwpancerne - okazało się niezwykle skuteczne, m. in. na Łuku Kurskim.

KALIBER: 76,2 mm
DŁUGOŚĆ CAŁKOWITA: 4,179 m
DŁUGOŚĆ LUFY: 2,93 m
CIĘŻAR: 1,73 t
KĄT PODNIESIENIA LUFY: -6° À +25°
PRĘDKOŚĆ POCZĄTKOWA POCISKU: 990 m/s
MAKSYMALNA DONOŚNOŚĆ: 13 580 m

Henschel Hs 129B- I/R2

Powolne Henschele Hs 129 wzięły udział w walkach na Łuku Kurskim. Gdy tylko wyposażono je w działa kal. 37 mm (a czasami nawet 75 mm!), stały się one groźną bronią przeciwczołgową.



TYP: jednomiejscowy samolot szturmowy
WYMIARY: długość - 9,75 m. Rozpiętość skrzydeł - 14,20 m
NAPĘD: 2 silniki Gnome-Rhône 14 M o mocy 700 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna na wysokości 3 830 m - 405 km/godz
ZASIĘG: 560 km
PUŁAP: 9 000 m
MASA: maksymalna startowa - 5 110 kg
UZBROJENIE: 2 działa MG 151/20 kal. 20 mm oraz 2 karabiny maszynowe MG 17 kal. 7,92 mm (dodatkowo działo MK 101 kal. 30 mm)

PzKpfw V „PANTHER“ Ausf D

Podczas operacji „Zitadelle“ żołnierze niemieccy skarżyli się na notoryczne kłopoty mechaniczne czołgów typu „Panther“. Zaradzi temu wprowadzenie ulepszeń w konstrukcji silnika. Prezentowany model pochodzi z 10 Brygady Pancernej.



ZAŁOGA: 4 osoby
MASA: 43,7 t
DŁUGOŚĆ: 6,88 m
DŁUGOŚĆ (z lufą): 8,86 m
SZEROKOŚĆ: 3,43 m
WYSOKOŚĆ: 3,10 m
NAPĘD: silnik dwunastocylindrowy Maybach Diesel HL 210 P 30 o mocy 650 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 46 km/godz (na drodze)
ZASIĘG: 177 km
UZBROJENIE: działo KwK 42 kal. 75 mm (79 pocisków) oraz 3 karabiny maszynowe MG 34 kal. 7,92 mm

Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI UŻYTEJ W OPERACJACH NA ŁUKU KURSKIM LATEM 1943 r.

Rozgrywka na Łuku

▲ Na całej długości odcinka frontu, tam gdzie Rosjanie spodziewali się niemieckiego natarcia, na głębokości od 25 do 40 km założono instalacje obronne.
(zbiory G. Gorochow)

▶ Generał Konstanty Rokossowski dowodził frontem „Centrum" na północy od Kurska.
(zbiory prywatne)

▶ Order Bogdana Chmielnickiego I klasy.
(zbiory prywatne)

Ofensywa na Łuku Kurskim była ostatnim niemieckim zrywem na wielką skalę na froncie wschodnim. Okupiona ciężkimi stratami po obu stronach, będzie ona dla Rzeszy początkiem końca.



Fragmenty z pamiętnika Konstantego Rokossowskiego, marszałka ZSRR, byłego dowódcy Frontu „Centrum"

„Od kwietnia do czerwca żołnierze wykopali pięć tysięcy kilometrów okopów i przejść, założyli czterysta tysięcy min. Tylko na odcinkach frontu XIII i LXX Armii rozciągnęli sto dwanaście kilometrów drutu kolczastego, w tym 10% pod napięciem i postawili sto sześćdziesiąt tysięcy min. Z otrzymanych informacji wynikało, iż dowództwo niemieckie, w perspektywie ofensywy letniej, nastawiało się przede wszystkim na masowe natarcia jednostek pancernych. Dołożyliśmy starań, by Kursk miał przygotowaną obronę przeciwpancerną. Miała ona odeprzeć atak czołgów wroga, w skład których wchodziły między innymi słynne *Tygrysy* oraz działa szturmowe *Ferdinand*. Wzdłuż najbardziej zagrożonych linii frontu musieliśmy zbudować silne stanowiska przeciwpancerne z wieloma solidnie wyposażonymi punktami wsparcia. Tak więc główne siły artylerii frontu, w tym artylerię przeciwlotniczą, skupiono na odcinkach bronionych przez XIII i LXX Armie, czyli tam, gdzie spodziewano się najbardziej ataku przeciwnika.

Dowództwo niemieckie, w perspektywie ofensywy letniej, nastawiało się przede wszystkim na masowe natarcia jednostek pancernych.

Dnia 4 lipca, na prawym skrzydle frontu, obrona przeciwczołgowa osiągnęła głębokość 30--35 km. Wzdłuż pierwszej linii obrony XIII Armii naliczono co najmniej trzynaście stref obrony przeciwpancernej z czterdziestoma czterema stanowiskami wsparcia. Wzdłuż drugiej - dziewięć stref obrony z trzydziestoma czterema stanowiskami wsparcia. Zaś wzdłuż trzeciej linii - piętnaście stref i siedemdziesiąt stanowisk wsparcia. Przody pierwszej linii oraz tylne stanowiska były najbardziej podatne na ataki czołgów, zapory przeciwpancerne ciągnęły się bez przerwy. Większość pól zostało zaminowanych jeszcze przez oddziały, które kopały rowy przeciwpancerne. Ścięto okoliczne drzewa, złożono je na stosy i zbudowano tamy w celu ewentualnego zalania terenu.



Postanowiono także posłużyć się artylerią wielolufową, by sprawdzić jej skuteczność. Wypróbowano ją na radzieckich czołgach. Ćwiczenia te zostały ukoronowane pełnym sukcesem.

Stworzono zaporę nie do przełamania. Trzecia linia obrony, obsadzona przez XIII Armię, dysponowała większą siłą ogniową niż dwie poprzednie. Wzdłuż linii, na której przewidywano ofensywę nieprzyjaciela, naliczono średnio trzydzieści pięć dział artyleryjskich na kilometr (w tym 10% artylerii przeciwpancernej). W sektorze XIII Armii było ich jeszcze więcej.

Chwilową kwietniową przerwę wykorzystano dla wzmocnienia organizacji obrony. Prowadzono także manewry. Jedna czwarta z nich odbywała się nocą. Byliśmy świadomi, iż wróg posłuży się przede wszystkim czołgami typu *Tygrys*. Wykonano wiele ćwiczeń, mających na celu rozpoznanie ich charakterystyk. Zastanawiano się nad najskuteczniejszym sposobem ich niszczenia. W tym celu na terenie każdej armii utworzono obszerne poligony. Podobnie w najdrobniejszym szczególe opracowano przygotowania artylerii ”

Konstantin Rokossowski, „La bataille de Koursk, le grondement des canons rompt le silence"





▲ **Koniec czerwca 1943 r. Niemcy przygotowują ofensywę na froncie wschodnim.**

(zbiory prywatne)

- Właśnie myślałem to samo o naszej artylerii, stabsfeldwebel. Zastanawiam się, dlaczego nie strzelają, do cholery.

- Nasi przygotowują ofensywę, dlatego siedzą cicho. Na pewno zaraz zobaczymy, jak wyłaniają się nasze czołgi…

Starszy utkwił wzrok w linii horyzontu.

- Jestem przekonany, - ciągnął stabs - że nasza ofensywa znowu ruszy…

My jednak wpatrywaliśmy się w Starszego: źrenice rozszerzały mu się coraz bardziej, a usta zdawały się układać do krzyku. Stabs też zamilkł i wszyscy podążyliśmy za wzrokiem strzelca.

W ogromnej dali cienki czarny pasek, łączący dwa punkty horyzontu, przesuwał się, niczym fala, ku wybrzeżu. Przez chwilę zastygliśmy w bezruchu i przyglądaliśmy się niewiarygodnie zwartej linii. Potem Starszy wydał z siebie ryk, który nas sparaliżował.

- To oni! - wrzasnął

Uczepił się lufy działa, zza zaciśniętych



Chwile grozy przed bezpośrednim starciem nie są obce żadnemu z tych, którym przyszło zmierzyć się z nacierającym nań potężnym przeciwnikiem. Zbliżająca się masa ludzka, siejąc panikę, zdolna była przyczynić się do dezercji całych oddziałów.

” Mały Lindberg znów trząsł się jak osika na wietrze. W chwilę później ogień radzieckiej artylerii ustał. Starszy wyjrzał ostrożnie, poczem wszyscy wychyliliśmy głowy, by przyjrzeć się równinie, nad którą sunęły powoli tumany kurzu. W oddali, niedaleko lasu, ktoś ryczał jak zarzynany.

- Pewnie zabrakło im pocisków - zachichotał stabs - inaczej nie skończyliby tak szybko.

Starszy, z nieodstępnym wyrazem rezygnacji na twarzy, popatrzył na niego przeciągle.



▼ **Saper niemieckiej brygady przeciwczołgowej w oczekiwaniu na kolejną „ofiarę".**

(zbiory prywatne)





▲ **Podczas natarcia niemiecki czołg objeżdża opuszczone przez jego załogę radzieckie działo przeciwancerne kal. 45 mm. Wprawdzie w 1943 r. było one już technicznie przestarzałe, używano go jednak aż do końca wojny.**

(zbiory prywatne)

► **Niemiecki ckm *Maschinengewehr* MG-34. Jego amunicją były 50 i 250-nabojowe taśmy oraz 75-nabojowe bębny. Produkcję tego karabinu kal. 7,92 mm kontynuowano aż do 1945 r.**

(zbiory prywatne)

zębów wydarł się diabelski chichot. W oddali, z tysięcy piersi, wyrywał się ryk i z niskiego pomruku przeradzał się w grzmot.

- Wszyscy na miejsca! - wrzasnął stabs, nie odrywając oczu od roztaczającego się przed nim widoku, zafascynowany morzem Rosjan, które zbliżało się nieubłaganie.

Wszyscy ujęli machinalnie broń i oparli o okopy. Halls drżał niczym liść na wietrze, a jego ładowniczy, mały Lindberg, właściwie nie był w stanie podejść do ładownicy.

- Podejdź bliżej! - wrzeszczał Halls do pomocnika. - Podejdź, albo cię zatłukę na miejscu!

Twarz Lindberga drżała, jakby już, już miał się rozpłakać. Starszy przestał krzyczeć. W zagłębieniu ramienia, z palcem na spuście, trzymał broń, zaciskając zęby aż do bólu.

Ryk wciąż narastał i z każdą minutą stawał się coraz wyraźniejszy. Wydawało się, że krzyk zagłuszał sam siebie.

Zamarliśmy w obliczu nadchodzącego niebezpieczeństwa, nie będąc w stanie ogarnąć rozmiaru zagrożenia. Byliśmy tak dalece oszołomieni, że tkwiliśmy w bezruchu, niczym szara mysz na widok zaskrońca. W końcu jednak ktoś nie wytrzymał. Był to, oczywiście, Lindberg.

Zaczął płakać i krzyczeć. Porzucił posterunek i kucnął w głębi okopów.

- Zabiją nas! Zabiją nas! Zabiją nas!...

- Wstań! - ryknął stabs - Na miejsce, albo zabiję cię od razu!

Dosłownie uniósł go w powietrze, ale Lindberg przemienił się w płaczący gałgan.

- Zdychaj, gówniarzu! - wyrzucił z siebie Halls - Poradzę sobie sam.

Teraz wściekły ryk Rosjan dochodził do nas wyraźnie. Gigantyczne „Hurra!" brzmiało nieprzerwanie. „Mamo! - myślałem cichutko - Mamo!"

- „Hurra! Hurra, *pobieda*!" - skrzeczał Starszy - zbliżcie się, gnoje, zbliżcie się jeszcze trochę.

Fala oddalona była o jakieś czterysta metrów. Głuchy pomruk stopniowo wzrastał. W górze, na tle świetlistego nieba, zarysowały się ledwie widoczne trzy sylwetki samolotów.

- Tam lecą samoloty - powiedział Sudetczyk, choć wszyscy zdążyli je już zauważyć.

Oderwaliśmy na chwilę zaniepokojone spojrzenia od wzbierającej fali Rosjan. Samoloty pikowały wśród ryku silników.

- Messerschmitty! - rozdarł się stabs - Messerschmitty! Dzielne chłopaki!

- Hurra! Hurra! - podchwycili wszyscy. -Niech żyje Luftwaffe!

Rzeczywiście, trzy myśliwce brały na cel olbrzymią ludzką masę, siejąc niechybnie śmierć wśród bolszewików.

Było to niczym sygnał do ataku: ukryte w zaroślach moździerze zwiększyły zasięg i otworzyły ogień. Wokół *spandau*'y, które przetrwały bombardowanie, wypluwały śmiercionośne kawały metalu.

Kilka dział otworzyło w tym momencie ogień i siało z pewnością straszliwy pogrom w bolszewickich szeregach.

Myśliwce nurkowały ponownie, tchnąc w nas gorączkową odwagę. Pociski do dział przewijały się przez moje ręce z zawrotną częstotliwością. Gdy tylko jeden magazynek był opróżniony, już drugi był załadowany. Kilka dział Wehrmachtu otworzyło w tym momencie ogień i siało z pewnością straszliwy pogrom w bolszewickich szeregach, które nacierały niczym za Napoleona.

Mimo wszystko masa wciąż się zbliżała. Przeraźliwe ciarki przeszywały nas od stóp do głów i jedynie ciężar hełmów powstrzymywał brudne włosy przed stawaniem dęba. Sama myśl o śmierci już nas nie przerażała. Utkwiłem wzrok w dymiącej lufie działa, którym bez najmniejszego trudu operował Starszy. Rozdygotane naboje przesuwały się w poszarpanym tańcu, w rytm nieludzkiego szczęku.

- Przygotować granaty! - ryczał stabs, który z opartego o ramię moździerza strzelał na odległość 700 metrów.

- To na nic - ryknął jeszcze głośniej Starszy - na nic, amunicja, która nam została, nie wystarczy, by ich powstrzymać. Niech pan zarządzi odwrót, stabsfeldwebel, szybko, póki jeszcze czas.

Nasze zagubione spojrzenia zawisły na ustach obu mężczyzn. Wściekły ryk „Hurra, *pobieda*!" rozlegał się tuż, tuż. Nieprzeliczony wróg strzelał w biegu, z wysokości bioder, kule świstały w powietrzu.

- Jest pan szalony - odparł stabs - nikt nie może się stąd ruszyć. Nasi nadciągną, strzelajcie dalej, na Boga!

Lecz Starszy zdążył już załadować swe działo i unieść ostatni magazynek.

- To szaleństwo, stabs, nasi nadciągną zbyt późno. Zdychajcie tutaj, jeśli chcecie.

- Nie! nie! - zaryczał stabs.

Lecz Starszy już się podniósł i pochylony gnał do lasu, przywołując nas. Gorączkowo zebraliśmy naszą broń.

- Uciekajmy - ryknął Sudetczyk.

Wszyscy podążyli za nim. Przeżyliśmy chwilę grozy zdolną doprowadzić do szaleństwa. Zadyszani, resztkami sił dopadliśmy pierwszych roztrzaskanych ogniem drzew, gonieni świstem kul. ❞

Guy Sajer, „Le soldat oublié", Laffont 1967, str. 239-241







▲ **Niemiecka odznaka dla wojsk pancernych. Przyznawano ją za wykonanie trzech natarć na linie nieprzyjaciela.**

(zbiory A. Ters)

◀ **Aby powstrzymać posuwające się po stepie niemieckie oddziały pancerne, Armia Czerwona przewidziała liczne stanowiska artylerii przeciwczołgowej. Do 9 lipca Niemcom udało się posunąć do przodu zaledwie o 15-30 km. Następnie natarcie załamało się.**

(AKG)



W miarę jak mijały miesiące wojny, opór wojsk niemieckich malał. Widać to dobitnie w starciach III Korpusu Pancernego, działającego w północnym sektorze Kurska, z 18 i 9 Dywizją Pancerną, w pierwszych dniach lipca 1943 r.

„Dnia 5 lipca o świcie rozpoczyna się zacięta walka na obrzeżu wzgórza. Kierunek działania Niemców nie jest jasno wytyczony. Około południa sytuacja wyjaśnia się: po przedarciu się przez pierwszą linię wróg spycha naszych żołnierzy na południe.

W pół godziny później brygada otrzymuje rozkaz wsparcia dywizji znajdującej się w okolicach linii kolejowej i powstrzymania postępów wroga.

Brygada przechodzi do działania w chwili, gdy niemieckie czołgi usiłują otoczyć jeden z wycofujących się pułków.

Nasz kontratak wyznaczony jest na godz. 18. Po kolumnach czołgów, które pod silnym ogniem artyleryjskim rozpościerają się, przygotowując atak na wzgórek, na którym walczy zagrożony pułk, postępuje piechota zmotoryzowana. Nad polami piekielny ogień. Pułk czołgów po prawej zaatakowany zostaje przez piętnaście *Tygrysów* i *Ferdynandów*. Zza nich, w ordynku, wyłania się piechota. Zapowiada się gorąco. Już płoną trzy z naszych czołgów, naszej piechocie zmotoryzowanej i automatycznej ciężkiej artylerii potrzeba aż półtorej godziny, by zapanować nad sytuacją. Prawdziwy pojedynek rozgorzał między 900 a 1000 metrem. Wróg wycofał się, tracąc 6 czołgów.

W nocy z 5 na 6 lipca nasze czołgi kryją się w głębokich okopach. Widać jedynie ich wieżyczki. Nasi wywiadowcy dają znać o pobliskiej koncentracji czołgów nieprzyjaciela. Na samym początku wojny wszystko robiliśmy w pośpiechu, nieustannie brakowało czasu na wszystko. Teraz jesteśmy spokojniejsi. Toteż o świcie 6 lipca jesteśmy zdolni odpowiedzieć na przygotowania artylerii i lotnictwa niemieckiego. Sądzili, że wezmą nas szturmem, tymczasem to my szturmujemy. W końcu dnia, po osiemnastu godzinach nieustannych walk, Niemcy wycofują się, pozostawiając na polu bitwy 8 *Tygrysów* i 3 *Ferdynandy*.

Dawniej niemieckie ataki słabły dopiero po upływie miesiąca. Dziś zgnietliśmy ich w ciągu zaledwie kilku dni.

7 lipca, godz. 7. Intensywny ogień artyleryjski mierzy w naszą piechotę i w nasze czołgi. Dwa z nich są uszkodzone. Po lewej 40 czołgów i dwa pułki piechoty nacierają na dworzec kolejowy. Na ich czele oddział 22 *Tygrysów*. By odwrócić naszą uwagę, dalszych 15 czołgów kieruje się prosto na prawe skrzydło brygady. Niebawem będą musieli się wycofać, gdyż zablokujemy ogniem podążającą za nimi artylerię. Jest godz. 15.

O godz. 20, pod osłoną dymną, w szparę między dwoma batalionami, otaczając niemal połowę tego z lewej, wdziera się 16 niemieckich czołgów. Dowódca brygady zmuszony jest odwołać się do rezerw. Wysyła do ataku przeciwko czołgom ciężkie działa artyleryjskie, zaś oddziały piechoty zmotoryzowanej atakują piechotę niemiecką. Około północy ataki granatów definitywnie spychają Niemców.

8 lipca główny wysiłek Niemców koncentruje się na naszym lewym skrzydle, zaś ich czołgi atakują prawy batalion. Nie licząc się z ciężkimi stratami, szarża *Tygrysów* kończy się sukcesem. Nasza piechota zmotoryzowana jest otoczona. Na szczęście nasi ludzie są przywykli do takich rzeczy. Podpalili siedem *Tygrysów* przekraczających ich okopy, wyskakują nagle, by odepchnąć posuwającą się zwartym szykiem piechotę. Jeszcze nie zakończyła się owa walka wręcz, gdy rozkaz dowódcy brygady rzuca ją na tyły przedzierających się czołgów. Zaskoczeni Niemcy wycofują się, lecz niemiecka piechota, której nagle nic nie stoi już na przeszkodzie, podejmuje przerwane postępy i zagraża punktowi dowodzenia brygady. Uratuje go interwencja czterech ciężarówek z rezerwy, uzbrojonych w cztery karabiny maszynowe każda. O godz. 18 atak niemiecki jest definitywnie odepchnięty.

Dawniej niemieckie ataki słabły dopiero po upływie miesiąca. Dziś zgnietliśmy ich w ciągu zaledwie kilku dni. Ale riposta mogła nadejść w każdej chwili."

C. Ledderey, „La défaite allemande a l'Est"





Erich von Manstein (1887-1973)



Uważany powszechnie za najbardziej utalentowanego feldmarszałka niemieckiego, Erich von Manstein urodził się 24 listopada 1887 roku w rodzinie o tradycjach wojskowych. Jego ojciec, generał artylerii Eduard von Lewinski, uczestnik wojny w 1870 roku, odznaczony był najwyższymi pruskimi odznaczeniami wojskowymi. Po śmierci rodziców adoptowany został przez rodzinę von Manstein, której nazwisko przyjął.

Kariera

W 1906 roku, po ukończeniu szkoły kadetów w Berlinie - Lichterfelde, rozpoczyna służbę zawodową w berlińskim 3 pułku gwardii pieszej. W I wojnie światowej bierze udział w walkach na frontach wschodnim i zachodnim, a po jej zakończeniu piastuje szereg stanowisk dowódczych. Awansuje bardzo szybko. Mianowany pułkownikiem w 1933 roku, w trzy lata później ma już stopień generała majora, a w 1938 roku - generała porucznika. W tym okresie powierzone mu zostają funkcje szefa Wydziału Operacyjnego wojsk lądowych, a następnie zastępcy szefa sztabu generała Becka.

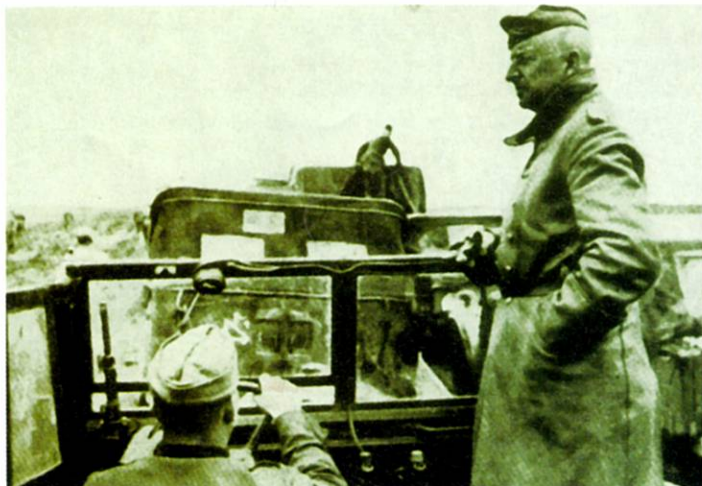
Obejmuje dowództwo Grupy Armii „Don", na czele której na próżno stara się przyjść z odsieczą zablokowanym pod Stalingradem wojskom gen. Paulusa.

Na frontach drugiej wojny światowej

Jego udział w kampanii wrześniowej w Polsce na stanowisku szefa sztabu Grupy Armii „Południe" gen. von Rundstedta jest zaledwie preludium do śmiałych posunięć, jakich będzie autorem. To on jest twórcą planu, który pozwoli Niemcom tak szybko opanować Francję. Jego plan przebicia się przez Ardeny i przedarcia przez linię Maginota w rejonie Mozy, aczkolwiek śmiały, zyskał akceptację Hitlera. Na czele XXXVIII Korpusu Piechoty von Manstein w ciągu dziesięciu dni dociera znad Sommy do Loary i jako pierwszy przekroczy Sekwanę. Za kampanię francuską odznaczony zostanie Krzyżem Rycerskim.

Sukcesy

Po sukcesach na froncie zachodnim, mianowany w czerwcu 1940 roku generałem piechoty, von Manstein przygotowuje plan lądowania na wybrzeżach Wielkiej Brytanii. Ma stanąć na czele niemieckiego Korpusu Ekspedycyjnego. Wobec porażki Bitwy o Anglię, odroczeniu ulega plan niemieckiej inwazji na Wyspy Brytyjskie. W 1941 roku von Manstein obejmuje dowództwo LVI Korpusu Pancernego, z którym odnosi znaczne sukcesy na froncie wschodnim. Weźmie udział w oblężeniu Leningradu, spod którego dotrze do jeziora Ilmen. We wrześniu 1941 roku powierzone mu zostanie dowództwo 11 Armii na froncie południowo-wschodnim. Odniesie tam wiele zwycięstw: pokona jednostki radzieckie na Krymie i - po niemal rocznym oblężeniu - zdobędzie Sewastopol. Mianowany feldmarszałkiem 1 lipca 1942 roku, obejmuje dowództwo Grupy Armii „Don", na czele której na próżno stara się przyjść z odsieczą zablokowanym pod Stalingradem wojskom generała Paulusa. Uda mu się jedynie spowodować odwrót jednostek radzieckich z linii Dniepru. W atmosferze rodzącej się po klęsce pod Stalingradem wśród oficerów Wehrmachtu nieufności wobec planów Hitlera, von Manstein - niezbicie przekonany o ciągle istniejącej szansie sukcesu ofensywy na froncie wschodnim - ani myśli wypowiedzieć posłuszeństwo Hitlerowi. Umacnia go w tym przekonaniu zniszczenie wojsk radzieckich pod Charkowem. Usiłuje jeszcze przekonać Hitlera do przeprowadzenia bodaj najbardziej ryzykownego manewru, który pozwoliłby Armii Czerwonej głęboko wbić się w linie wojsk niemieckich po to, by okrążyć je następnie niemieckimi korpusami pancernymi i zniszczyć.



◄ Feldmarszałek Erich von Manstein na froncie wschodnim w swej ruchomej kwaterze polowej. Nawet jego wybitny talent dowódcy nie uchronił go przed popadnięciem w niełaskę. *(zbiory prywatne)*

Dymisja

Hitler nie daje jednak posłuchu von Mansteinowi, a gdy ten wobec niepomyślnego obrotu spraw na swym odcinku frontu zwraca się doń z prośbą o zezwolenie na odwrót, w marcu 1944 r. Hitler odbiera mu dowództwo Grupy Armii „Południe". Ten raptowny koniec kariery wojskowej nie uchroni go przed karą 18 lat więzienia, na jaką skazany zostanie za zbrodnie wojenne przez brytyjski sąd wojskowy w Hamburgu. Wyraziciel opinii, że „żołnierz niemiecki jest nosicielem bezwzględnej idei narodowej", von Manstein, zwolniony z więzienia w 1953 roku, umrze 10 czerwca 1973 roku w Irsenchausen w Górnej Bawarii.

Nazizm i sztuka

Fakt, iż państwo nazistowskie nadało sztuce tak ogromne znaczenie, jest w dziejach czymś wyjątkowym. Sztuka, będąc jednocześnie instrumentem władzy i jej głosem, stanowi ucieleśnienie ducha Wielkich Niemiec.

Natychmiast po dojściu do władzy Hitler uruchamia olbrzymią machinę administracyjną, przeznaczoną do sprawowania absolutnej i bezpośredniej kontroli nad działalnością artystyczną. Już 13 marca 1933 r. powstaje nowe, czysto narodowo-socjalistyczne Ministerstwo Informacji i Propagandy, a zadanie jego zorganizowania powierzone zostaje Josephowi Goebbelsowi. Jedyną ambicją tego kulejącego intelektualisty, jednej z najbardziej radykalnych postaci ruchu nazistowskiego, zażartego przeciwnika kapitalizmu i burżuazji, jest umacnianie reżimu i pozycji jego przywódcy przy pomocy silnej, totalitarnej propagandy.

13 marca 1933 r. powstaje nowe, czysto narodowo-socjalistyczne Ministerstwo Informacji i Propagandy.

Utworzenie 22 września 1933 r. Izby Kultury, podzielonej na sekcje (prasa, literatura, teatr, muzyka, radio, kino i sztuki piękne), pozwala Goebbelsowi na objęcie wszelkiej działalności kulturalnej i artystycznej swą osobistą kuratelą. By móc wykonywać swój zawód, zobowiązany jest wstąpić do niej każdy artysta. W przeciwnym wypadku skazany jest na bezczynność. 15 marca 1933 r. minister wyjawia swój cel: „Lud musi zacząć myśleć jednomyślnie, działać jednomyślnie i oddać się do dyspozycji rządu z całym zaufaniem".

Przyznanie Sztuce tak wyjątkowej roli zrozumiałe jest również ze względu na samą osobowość Führera. Jak niegdyś Neron, Hitler uważał się za pierwszego artystę Rzeszy, a propaganda nie ustawała w rozpowszechnianiu wizerunku genialnego twórcy, kształtującego świat, na wzór rzeźbiarza urabiającego glinę.

Hitler nienawidził sztuki nowoczesnej, pasjonowała go za to architektura, fascynowały opery Wagnera. Pociągała sztuka baroku i rococo, monumentalny klasycyzm, kicz i mieszczańskie wnętrza. Uderzające są braki w jego kulturze: choć ogląda czterdzieści razy tę samą inscenizację

▲ „Wiejska rodzina z Kahlenbergu" - Obraz Adolfa Wissela z 1939 r. Propagowano model rodziny wychowującej „aryjczyków" w myśl ideologii nadczłowieka.
(AKG)

▼ „Oficjalny" rzeźbiarz III Rzeszy z wizytą w Paryżu, w towarzystwie kolaboracyjnego pisarza francuskiego, członka Akademii Francuskiej, Abela Bonnarda.
(zbiory prywatne)





▲ Zgodnie z poglądami Alfreda Rosenberga,* sztuka III Rzeszy miała się pozbyć „judeo-marksistowskich" wpływów.

(zbiory prywatne)

► „Gimnastyczki" pędzla Gerharda Keila z 1939 r.

(AKG)

▼ „Strażnik" dłuta Arno Brekera z 1940 r.

(AKG)

„Tristana i Izoldy" Wagnera, muzyki Mahlera i Straussa nie zna w ogóle. Nie wie o istnieniu malarstwa Schielego, Kokoschki czy Klimta. Jego znajomość literatury ogranicza się do Karola Maya. Owa nienawiść do tego, co nowoczesne, wyjaśnia, dlaczego Hitler po roku 1933 z taką zawziętością starał się wyplenić sztukę, która w czasie Republiki Weimarskiej przeżywała prawdziwy rozkwit.

Tym diametralnie różnił się od Mussoliniego, który potrafił włączyć awangardę futurystyczną do sztuki faszystowskiej.

Teorie Rosenberga

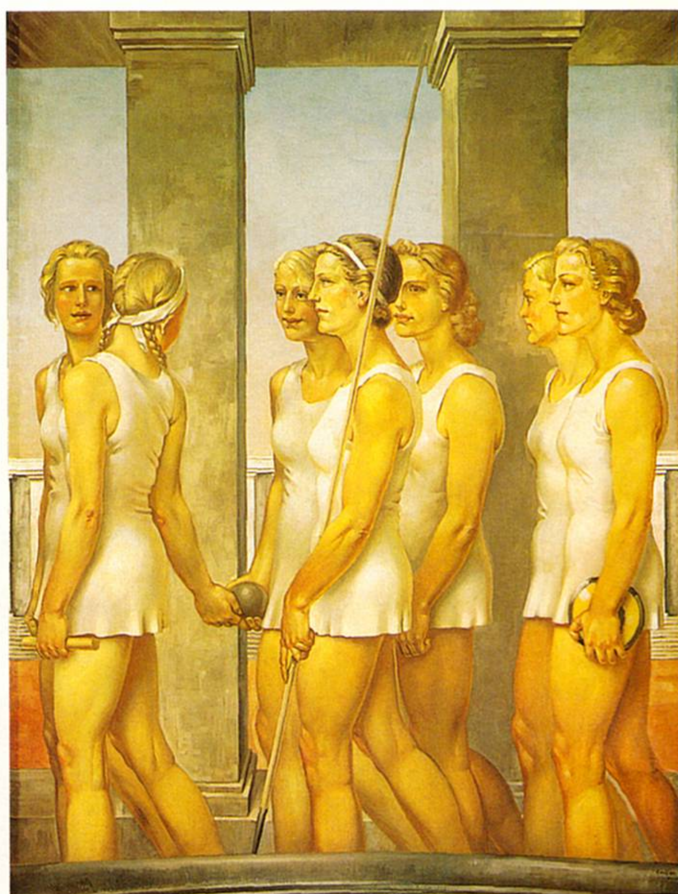
Głównym sprzymierzeńcem Hitlera w manipulowaniu sztuką jest Alfred Rosenberg (1893-1946), głoszący, jakoby cała sztuka nowoczesna była wytworem spisku „judeo-marksistowskiego". W roku 1930 z niebywałą gwałtownością ogłasza swe idee w książce, zatytułowanej „Mit XX wieku": „Doktryna demokratyczna, która zatruwa całe pokolenia, wielkie miasta, rujnujące naród, idą w parze z systematyczną destrukcyjną działalnością Żydów. W ten sposób giną nie tylko *Weltanschauung* (światopogląd) i myśl narodowa, lecz także cała sztuka nordyckiego Zachodu".

Zamiar Hitlera i Rosenberga systematycznego zniszczenia sztuki nowoczesnej napotyka na wstrzemięźliwość Goebbelsa. W trosce o zachowanie korzystnego wyobrażenia o reżimie, ten wielbiciel Van Gogha, Noldego i Muncha łagodzi działania skierowane przeciwko nowoczesnym artystom i ich dziełom. W roku 1934 toleruje nawet, pomimo sprzeciwów Rosenberga, wystawę sześćdziesięciu płócien Noldego.

Ponieważ Hitler popiera tezy Rosenberga, Goebbels, pragnąc utrzymać się na stanowisku, zmuszony jest do stopniowego odchodzenia od swej linii działania. W końcu przerodzi się w zagorzałego zwolennika idei autora „Mein Kampf". W czerwcu 1934 r., po „nocy długich noży", celem zażartych ataków Hitlera staje się ekspresjonizm. Od roku 1936 zabronione są wszelkie wystawy dzieł ekspresjonistycznych, a większość artystów otrzymuje *Malverbot* (zakaz malowania). Tryumfem tej polityki jest podwójna wystawa, zorganizowana w czerwcu 1937 r. przez Adolfa Zeiglera w Domu Sztuki Niemieckiej w Monachium. Wystawę reprezentującą sztukę „prawdziwie niemiecką" zestawiono z drugą, poświęconą „sztuce zdegenerowanej", przedstawiającą dzieła artystów wyklętych.

W wykładzie inauguracyjnym wystawę Hitler przedstawia swą wizję sztuki: „Podwaliny sztuki nie znajdują się w epoce, lecz jedynie w narodzie. Zadaniem artysty nie jest więc





wznoszenie pomnika ku czci epoki, lecz narodu.[...] Ponieważ natura i krew naszego narodu są wieczne, sztuka powinna porzucić swój doraźny charakter, by stawać się coraz bardziej, w miarę czynionych postępów, namacalnym i wiernym wyrazem ewolucji naszego narodu".

Zamiar Hitlera i Rosenberga systematycznego zniszczenia sztuki nowoczesnej napotyka na wstrzemięźliwość Goebbelsa.

Chodzi tu przede wszystkim o panowanie nad zbiorowością: twórczość „przez naród i dla narodu". Forma artystyczna jest zupełnie bez znaczenia: należy wykorzystywać odczucia mas, ich najbardziej elementarne upodobania, aby skuteczniej nad nimi zapanować. Artysta jest jedynie „emanacją narodu", „bojownikiem propagandy", oddanym bez reszty „gustowi narodowemu".

Sztuce nazistowskiej patronują dwa hasła ideologiczne: „Krew" i „Ziemia": jedynie człowiek rasy aryjskiej ma prawo do twórczości, w mistycznej komunii ze swym narodem; to poprzez przywiązanie do ziemi przodków i ich wierzeń artysta powinien przyswoić sobie, a następnie wyrazić, ducha Wiecznych Niemiec. Sztukę grecką wyniesiono do rangi wzorca. Hitler miał dla niej wielki szacunek, uważał ją za kolebkę cywilizacji zachodniej, tej która utrwaliła wyższość rasy białej nad barbarzyńcami. Podobnie sztuka Niemiec musi więc sprawować rolę wychowawczą. Popularna, znaczy dostępna i zrozumiała dla wszystkich.

Sztuka traci w ten sposób całą swą

Czy wiesz, że...

W 1945 r. na niemieckich ekranach miał ukazać się film „Kolberg" dotyczący obrony miasta w 1806 r., do którego nakręcenia użyto ok. 100 000 żołnierzy-statystów! Jedynymi, którzy zdążyli go obejrzeć byli dygnitarze Partii oraz żołnierze okrążeni w Breście, którym film zrzucono na spadochronach.

► **Neoklasyczny Prometeusz Arno Brekera obdarzający ludzkość boskim ogniem.**
(AKG)

▼ **Makieta mającej powstać obok Bramy Brandenburskiej i Reichstagu gigantycznej Sali Kongresowej. Projekt Alberta Speera.**
(AKG)



autonomię: zostaje wessana w strukturę Państwa. Estetyka jest upokorzona - ma służyć celom ściśle ideologicznym. Jak wyjaśnia Goebbels, „dobra propaganda to jedynie taka, która prowadzi do sukcesu... Nie ma ona być poprawna, łagodna, ostrożna, godna... Nie ma znaczenia, czy propaganda jest elegancka, lecz czy daje wymierne rezultaty".

W imię tej strategii pierwsze miejsce zostaje przyznane dwu rodzajom sztuki, tym, które mają największy wpływ na masy społeczne: kinematografii i architekturze.

Plany Wielkiego Berlina

W 1933 r. Hitler ogłasza obszerny program dotyczący architektury, będący monumentalnym wyrazem jego megalomanii. Pierwszym oficjalnym architektem reżimu jest Ludwig Troost. To on przeprowadza prace renowacyjne, wyposaża wnętrza rezydencji kanclerza w Berlinie i kieruje przebudową Königsplatz w Monachium. Po jego śmierci w 1934 r. sukcesję obejmuje wybitny skądinąd architekt, Albert Speer, który szybko staje się intymnym powiernikiem marzeń Führera, z pasją realizującym jego niepohamowane ambicje.

Hitler powierza Speerowi zadanie przebudowy Berlina tak, by stał się najpiękniejszym miastem na świecie.

Dla potrzeb Kongresów Partii w Norymberdze wznosi on monumentalny kompleks budowli w stylu neoklasycznym, o trudno wyobrażalnych rozmiarach. W jego skład wchodzi Pole Marsowe o długości 1050 m i szerokości 700 m przeznaczone do parad Wehrmachtu, trybuna honorowa, zwieńczona statuą o wysokości 60 m; największy stadion świata, mogący pomieścić 400 000 osób. W 1937 r. Hitler powierza Speerowi zadanie przebudowy Berlina tak, by stał się najpiękniejszym miastem na świecie. Projekt jest gigantyczny, przytłaczający, na miarę klasycznych budowli, mających samym swym ogromem spowalniać szarego obywatela. Właśnie ów gigantyzm miał przywrócić narodowi niemieckiemu jego dumę, wiarę w jego potęgę i zapoczątkować nową cywilizację.

Hitler i Goebbels, wielcy miłośnicy młodej sztuki kinematografu, dość szybko zrozumieli jego wyjątkową użyteczność jako narzędzia propagandy. W przekonaniu, że im bardziej propaganda jest ukryta, tym większa jej skuteczność, Goebbels stymuluje rozwój kina rozrywkowego (wielkie freski historyczne, komedie, filmy przygodowe), zdolnego wzbudzić wzruszenie i entuzjazm u każdego widza. To właśnie wyjaśnia olbrzymie powodzenie filmu, który w bardzo zręczny, czasem prawie niezauważalny sposób propagował ideologię narodowego socjalizmu na najniższym szczeblu, kształtując model obywatela przywiązanego do tradycji, o niewygórowanych ambicjach, reprezentującego drobnomieszczańską moralność i zapatrzonego w wielkość narodu, z którego się wywodzi.

Apoteoza nadczłowieka

Po dojściu do władzy Hitler, szukając reżysera do filmów propagandowych, zwraca uwagę na młodą, zaledwie 32-letnią Leni Riefenstahl. Podejmuje ryzyko. Zrealizuje ona reportaż z kongresu w Norymberdze. W ten sposób powstanie „Triumf woli", hymn militarystyczny o potędze Rzeszy i narodowego socjalizmu, nacechowany niezaprzeczalnym pięknem wizualnym. Jego premierze nadano wyjątkowo uroczysty charakter.

Przychodzi rok 1936 - rok Igrzysk Olimpijskich w Berlinie. Do dyspozycji Leni oddane zostają nieograniczone środki finansowe: na 400 km zużytej taśmy pozostaje po zmontowaniu zaledwie 6 151 m. Rezultat przechodzi najśmielsze oczekiwania. Film „Olympia" (Bogowie Stadionu), montowany osobiście przez Leni, ujrzy światło dzienne dopiero w 1938 r., z okazji 49 urodzin Führera, ale artystka osiągnie w nim wszystkie cele, jakie postawił przed nią narodowy socjalizm: dokona apoteozy aryjskiego „nadczłowieka" w sposób tak per-

W telegraficznym skrócie

LONDYN

Rząd sowiecki wręczył polskiemu ambasadorowi notę o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim. Bolszewicy motywują swój krok tym, że Rząd Polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o natychmiastowe zbadanie rzezi polskich oficerów pod Smoleńskiem, nie prosząc przedtem Rządu sowieckiego o wyjaśnienia.
Poza tym Bolszewicy zarzucają Rządowi Polskiemu, że wysuwa pretensje teryorialne do naszej Wileńszczyzny, Galicji wschodniej i województw wschodnich, podstępnie nam zagrabionych w 1939 r.
Bolszewicy dowodzą, że mordu nad polskimi oficerami dokonali Niemcy. Następnie zarzucają Rządowi Polskiemu, że nawiązał kontakt z Niemcami przeciw sowietom.
„Na złodzieju czapka gore" - mówi przysłowie. Czerwoni mordercy z Kremla, ażeby się uchylić od tłumaczeń przed Komisją Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, woleli zerwać stosunki dyplomatyczne, aby całą sprawę smoleńską storpedować.

„Wiadomości Codzienne", Warszawa 27 IV 1943

POMORZE I GDAŃSK

W związku z przypadającą na m-c maj b.r. rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika donoszą „Danziger Neueste Nachrichten", że w dniu 5 V b.r. Gauleiter Forster powoła do życia „Towarzystwo im. Mikołaja Kopernika", którego zadaniem będzie przeprowadzenie badań nad dzielnicą pomorsko-gdańską. W dniu 9 V docent dr Schinauch z Malborka wygłosił odczyt o M. Koperniku jako Niemcu. Przy sposobności podaje cytowane wyżej pismo, że w czasach Kopernika Toruń, miejsce jego urodzin, był bastionem niemczyzny na wschodzie. Kraków był ośrodkiem kultury niemieckiej.

„Czyn", maj 1943



▶ **Kadr z jednej z ostatnich produkcji hitlerowskiego kina - filmu kostiumowego „Kolberg".**

(AKG)

fekcyjny, że do dzisiaj film ten należy do najlepszych filmów propagandowych w historii kina światowego.

Sielski wizerunek Niemiec

Malarstwo nazistowskie jest bardziej monotematyczne. Jego znaczna część opiewa sielskie Niemcy. Chłopi uważani są za jedyny „zdrowy" element narodu: wolni od wielkomiejskiej korupcji i zapewniający czystość rasową, stanowią wcielenie ducha Wiecznych Niemiec. Malarze Adolf Wissel czy Paul Mathias Padua są niewątpliwie przekonani, iż wyrażają ową „wieczność", powtarzając w nieskończoność sceny chłopskie w dawnym stylu, na których zarówno ubiory jak i narzędzia wyglądają, jakby nie zmieniły się od czasów średniowiecza.

Rzeźba odgrywa rolę zbliżoną do architektury: ma tworzyć mit Nowych Niemiec, mit wieczny, zakorzeniony w tradycji. Zainspirowana rzeźbą grecką i rzymską monumentalna twórczość Arno Brekera i Josepha Thoraka opiewa mężczyznę - aryjczyka o krzepkim, zdrowym ciele oraz piękno macierzyństwa. Posągi atletów, biegaczy z pochodniami, obnażonych olbrzymów o przerośniętej muskulaturze oraz postaci Wenus zdobią budowle miejskie. W latach wojny ów ideał człowieka staje się wojownikiem, a w miejsce odwiecznego majestatu pojawia się gotowość do poświęceń. Propaganda staje się coraz bardziej intensywna: wszystkie sztuki zwracają się teraz ku trudom wojny. Ogarnia je szaleństwo tym większe, im bliższa jest chwila klęski.

Gdy w 1945 r. potęga Niemiec chylić się będzie ku upadkowi, pociągnie ona za sobą sztukę i tych, którzy starali się wiernie jej służyć. Pozostaną po niej jedynie filmy Leni Riefenstahl, kilka rzeźb Arno Brekera i walące się trybuny Norymbergi.

HUMOR I SATYRA



▲ **Przecięcie „napiętego" przez Niemców „Łuku Kurskiego" w oczach radzieckiego rysownika.**

(zbiory prywatne)

— !!! —

Hitler, Göring i Goebbels wybrali się na wycieczkę samochodową. Jadą, jadą, aż im się jeść zachciało. Postanowili kupić jabłek i zatrzymali się przy dużym owocowym ogrodzie.
- Idź kupić - powiedział Hitler do Göringa.
Marszałek poszedł do ogrodnika i prosi o kilo jabłek.
- Heil Hitler - przywitał go ogrodnik - ma pan kartki?
- Nie, nie mam, ale ja jestem marszałkiem Rzeszy Göringiem.
- To niemożliwe. Mam tu rozporządzenie marszałka Göringa o tym, że za sprzedaż bez kartek przewidziana jest wysoka kara, zarówno dla kupca, jak i dla kupującego. Pan we mnie nie wmówi, że pan jest Göringiem.
Gruby Hermann wrócił do samochodu z niczem. Pojechali dalej. Znowu ogród. Tym razem Hitler wysłał Goebbelsa.
- Heil Hitler - przywitał go ogrodnik - czym mogę służyć?
- Proszę o kilo jabłek.
- A kartki pan ma?
- Nie, ale ja jestem ministrem Rzeszy Goebbelsem.
- Owszem, pokraczny pan jest rzeczywiście, kulawy rzeczywiście, ale Goebbelsem to pan nie jest.
- Dlaczego?
- Bo nie dalej jak wczoraj Goebbels mówił przez radio, że największym wrogiem ojczyzny jest ten, co obchodzi zarządzenia rządu i wzywał całą ludność do walki z takimi osobnikami...
Goebbels nie czekał końca przemowy i wybiegł ze sklepu.
- Jesteście niedołęgi - powiedział Hitler - zobaczycie, że ja załatwię.
Kiedy przejeżdżali obok następnego ogrodu, sam poszedł do ogrodnika.
- Proszę o kilo jabłek - powiedział stanowczo - jestem największym człowiekiem na świecie i proszę dać bez kartek.
Natychmiast podano mu jabłka. Po chwili Hitler wyszedł dumny z torbą owoców w ręku. Kiedy wsiadał do samochodu, usłyszeli jak ogrodnik wołał do żony:
- Greto, Stalin do nas przyjechał!

„Satyra w konspiracji", MON, Warszawa 1948

LEUTENANT Z NIEMIECKIEJ JEDNOSTKI DZIAŁ SAMOBIEŻNYCH

1943 - 1945

Zbiory: Szarbonowski / fotografia: Marek Pszenicki



• 1. Kurtka *feldgrau* dla załóg dział samobieżnych - identyczna w kroju z czarnymi kurtkami wz. 1940 dla czołgistów • 2. Spodnie wz. 1940 (j. w.) • 3. Czapka oficerska, polowa wz. 1935 - miękka, z haftowanym orłem i wieńcem • 4. Słuchawki i laryngofon • 5. Odznaka „Za walkę wręcz“, brązowa (ust. 1940) • 6. Odznaka szturmowa dla współdziałających z piechotą żołnierzy innych rodzajów wojsk • 7. Odznaka za rany • 8. Rękawiczki oficerskie • 9. Lornetka służbowa *Zeiss* 6x60 • 10. Kabura do pistoletu P-38 • 11. Pas oficerski • 12. Busola • 13. Trzewiki juchtowe, przepisowe